

Kronika Dnia

Rok I. Iolski Oboz Wojskowy "Dössel" w Leckelsheim, 11.XII.1945. Nr. 225.

PROBLEMY Czytelnik, który "przeskoczył", lub tylko powierzchownie przeczytał w niedzielnej "Kronice" artykuł p.t. "Problem Wschodniej Europy", powinien przestudiować go uważnie. Artykuł ten bowiem w sposób jasny i powiązany przedstawia nie tylko opinie dziennikarza brytyjskiego, ale jest poniekąd kluczem do poglądów, coraz głębiej nurtujących w stosunku do linii Zachodu do zagadnień Wschodu. Artykuł ten, które w podobny sposób patrzą na kompleks zagadnień, do których należy i nasza sprawa, możnaby przytoczyć więcej. Artykuł w pewnym stopniu wyjaśnia też niektóre międzynarodowe oświadczenia, jakie w ostatnich tygodniach złożono w Londynie i Waszyngtonie na temat Europy wschodniej.

I. Seton-Watson z dużą dozą słuszności wysuwa na czoło **r u i n e** gospodarcza Europy wsch. jako podłoże dla trudności politycznych. Nie ma jednak racji, gdy powiada, że choćby w Polsce niepodzielnie rządził prez. Raczkiewicz, ludzie tak samo marliby z głodu. Gdyby bowiem w Polsce niepodzielnie rządził prez. Raczkiewicz, nie objadałaby Polska armia czerwona, administracja byłaby sprawniejsza i nieobciążona karkołomną improvizacją personalną z sekretów IIR, i wreszcie Polska korzystałaby poza pomocą UNRRA z kredytów zagranicznych, których Polska p. Bieruta nie może zdobyć.

Ma rację p. Seton-Watson, gdy stwierdza, że antyrosyjskie nastroje w krajach Europy wsch. spowodowane obecnością wojsk r. syjskich, uniemożliwiają ich wycofanie. Ma rację, gdy podkreśla, że krytyka polityki gospodarczej ZSRR w Europie wsch. jest bezprzedmiotowa, jak długo oba mocarstwa zachodnie nie prowadzą tam polityki własnej i skuteczniejszej. Ma słuszość wreszcie, gdy jasno stawia alternatywę, albo dąży się do wojny z Rosją i wtedy wrzenie w Europie wsch. może się przydać, albo dąży się do pokoju z Rosją, i wtedy wrzeniu temu trzeba przeciwdziałać. Politycznie przez przekłamanie "prawdy" w tych krajach, że nie powinny liczyć na poparcie Zachodu, i gospodarstwo przez pomoc w odbudowie ich. Dopiero po zażegnaniu widma głodu będzie można pomyśleć o swobodach politycznych (o ile nie będzie za późno).

I tu nasuwa się pytanie: jaka drogą wybrać Zachód? Pytanie olbrzymiej wagi, co do odpowiedzi zależy również kierunek całej naszej polityki. Jeśli Zachód zdecyduje się na bezwarunkowy pokój z Rosją, jeśli w imię tego pokoju uczyni wszystko, co Rosja mogłaby uznać za mieszanie się do swej strefy wpływów, jeśli nie udzieli żadnego poparcia siłom niepodległościowym krajów wsch. Europy, przypa trając się biernie ich zagładzie, - wówczas mogłoby się okazać, że droga, jaką wybrał p. Mikołajczyk, była jedynie słuszną.

Wobec - do czego dąży Zachód? Odpowiedź okazuje się nadspodziewanie trudna. Z jednej strony nie brak dowodów, że dąży się do pokoju, pokoju za każdą cenę. Tym dachem obrazywane są niemal wszystkie oficjalne oświadczenia. Ten cel miako wypchnięcie do Polski p. Mikołajczyka, jako eksponenta polityki ugody i rezygnacji. Dwa kolejne oświadczenia w sprawie polskiej, b. Bevin i Mc Nella, można rozumieć jako gest uspokajający pod adresem Rosji, choć można i rozumieć inaczej. Oświadczenie k. mentarz bryt. w sprawie wyborów w Jugosławii jest prawie uznaniem ich wyniku, choć z urzędowym uznaniem się zwleka. Konferencje "Małej Trojki" w Moskwie można uważać za pielgrzymkę ad limina p. Mikołajczyka. Nastawienie prasy bryt. i ameryk. wobec ZSRR bywa - owszem - krytyczne, nieufne, pełne wyrzutów różnego kalibru, ale ze stałym retyrenem: kochamy i pragniemy wzajemności.

Z drugiej strony radio Moskwa nie bez podstaw wciąż woła, że istnieją siły, pragnące wojny. Można do nich zaliczyć tych, dla których każda wojna jest interesem, i tych, którzy zasadniczo, z pobudek ideologicznych i politycznych mogą pragnąć też własnej wojny, i tych wreszcie, którzy uważając rozprawę między Wschodem i Zachodem za nieuniknioną, z wielu względów

woleliby, aby do niej doszło raczej przedzej, niż później, i byłoby nie w momencie, miejscu i w warunkach, wybranych przez ZSRR.

Ale znaczenia tych sił nie należy przeceniać. Ich słaboscia jest to, że opinia Zachodu, opinia, będąca w ustrojach demokratycznych dyktatorem, jest przeciwna tej wojnie i każdej innej. Ma chwilowo wojny po uszy.

Ta dziwna sprawa ma jednak i trzecią stronę. Jest n. Zachódzie i trzeci obóz, prawdopodobnie najbardziej decydujący o rzeczywistej polityce. Określa go stanowisko: pragniemy pokoju, dążymy do pokoju, ponosimy wciąż ofiary i upokorzenia w imię pokoju, ale liczymy się z możliwością i w o s i - c i a konfliktem i chcemy być do niego przygotowani.

I to stanowisko tłumaczy wiele zjawisk, o których pisze się szeroko lub dyskretnie, o których mówi się głośno, lub szeptem. Tu należy tajemnica bomby atomowej i tajemnica polityki wobec Niemiec i tajemnica opóźnionej demobilizacji i tajemnica armii Andersa i wiele innych spraw, z których z trudnością mógłby czerpać argumenty na rzecz swojej polityki p. Mikojajczyk, ale znacznie łatwiej p. Arciszewski.

Ani p. Bevin, ani p. Byrnes nie powiedzą n. rodnom Europie wschodniej, jak sugeruje redaktor "Spectatora", że muszą się pogodzić z losem i że nie mogą liczyć na żadne poparcie. Tego nie powiedzą, choć pragną pokoju i rozproszenia podejrzeń rosyjskich. Nie powiedzą dlatego, ponieważ wiedzą, co w obecnej chwili znaczyłoby wyzbyć się broni. A broń jest nie tylko bomba atomowa, są nią również narody wschodniej Europy, jak długo walczą i wierzą. (N).

KORRESPONDENCI PISZA: Z Katowic podaje "Stockholms Tidningen": Miasto liczy obecnie 170 tys. mieszkańców wobec 130 tys. przed wojną. Większość mieszkańców tworzą dziś warszawianie i Lwowianie. Pierwsi opuścili stolicę po powstaniu; drudzy zostali wysiedleni. Katowice przepelnione są sierotami warszawskimi w wieku 5-6 lat, które sprzedają na ulicach pa pierosy. Dzieci ubrane są w łachmany i nocują w barakach podmiejskich, urządzonych staraniem organizacji katolickiej "Charitas" i PCK. Praca w kopalniach jest akordowa. Przeciętny górnik zarabia 1.700 zł miesięcznie, gdy kg masła na Śląsku kosztuje 300 zł. Pewien robotnik oświadczył: "Nie mamy nic z życia poza pracą i suchym chlebem. Nie sposób żyć za nasze zarobki. Być może, możemy się powoli wyprzedawać z najniezbędniejszych przedmiotów". Korespondent dodaje: "Należy podziwiać tych imponujących ludzi, którzy nadal żyją, usiłując wyciągnąć jakiś pożytek z życia i nie poddają się mimo nieskończonych cierpiń, jakie przeszli, i olbrzymich trudności, z jakimi muszą walczyć. Polska zawsze była pastwiskiem Europy". = "SUNDAY EMPIRE NEWS" (art. Aleks. Wertha) pisze: Rosjanie najłatwiej zżyją się z Jugosłowianami, Bułgarami i Czechami. Najtrudniej im współżyć z Polakami. To tłumaczy po części, dlaczego nie ma już prawie wojsk rosyjskich w Czechosłowacji i Jugosławii, ale wciąż jeszcze pozostaje ich dużo w Polsce. Niemcech rozmawiałem z wielu żołnierzami armii czerwonej i słyszałem, jak mówili: "Teraz skoro Niemcy zostali pobici, nie są już oni w istocie tak bardzo złymi ludźmi. Z pewnością są mniej nieprzyjemni, niż Polacy." Jest wielu Polaków, rozumiejących potrzebę rozsądnych stosunków z Rosją, ale proces ustalania się takich stosunków jest znacznie bolesniejszy i cięższy, niż gdziekolwiek indziej. W Polsce znaczą wiele tradycje historyczne, a jedna z takich tradycji jest być antyrosyjskim bez względu na to, czy Rosja jest caremka czy bolszewicka. W Polsce żołnierze rosyjscy bardziej tęsknią za domem, niż nawet w Niemczech. Jednak rząd rosyjski nie spieszy się z demobilizacją, a utrzymywanie bardzo znacznych sił wojskowych pod bronią jest przeciw wagą do bomby atomowej".

PRZED KONFERENCJĄ MOSKIEŃSKĄ Moskiewie przygotowano specjalny dom gościnnieści; w jednym z pokoiów wiszą obrus, przedstawiający Edena i Mołotowa, podpisujących sojusz sow.-bryt. R. Columbia podaje: Chmury na horyzoncie zaczęły zmniejszać. Konferencja powinna przychylić się do wyjaśnienia wielu spraw spornych. Pominiecie Francji i Chin jest zwycięstwem Rosji. - Inicjatywa do konferencji wyszła od Byrnesa. Min. Bevin udaje się do Moskwy ze sztabem znawców polityki międzynarodowej.

MIEMOY. NORYMBERDZIE przejdzie, najpóźniej, że po zakończeniu postępowania dowodowego każdy oskarżony będzie mógł raz jeden zabrać głos, czoraj odczytywano dokumenty z przygotowani do napadu na Rosję. Hitler brał pod uwagę ewent. pogwałcenie neutralności Szwecji. Dalsze plany przewidywały podział Rosji, Ukrainę miały być oddzielnym państwem w sojuszu z Niemcami, na Kaukazie miała powstać federacja państw, Litwa, Łotwa i Estonia miały być stopniowo wcielone przez niem. kolonizację. - Wczorajszej rozprawie brał udział Kaltenbrunner. - ENKLAWA BREMY przeszła wczoraj z rządu Ameryk. pod brytyjski. - STREFIE AMERYK. z końcem b.r. całą administracją prócz najwyższych szczebli przejdzie w ręce niemieckie. Niemcy sama będą musieli stawić się o żywność, opał itd. - STREFIE BRYT. od wczoraj obowiązuje zakaz wyjazdów do innych stref. Powód: mobilizacja całego transportu kolejowego do przewozu brzołoinierzy armii niem. - PROCESIE DACHAU wyrok zapadnie jutro. Jeden ze świadków zeznał, że obóz zwiedzali Ribbentrop, Keitel, Fricke, Sauckel i Kaltenbrunner.

S O I E T Y. R Moskwa podało w ramach "historii dyplomacji": Podczas rokowań mosk. delegacji bryt. i franc. w Moskwie o sojusz z ZSRR w r. 1939, w. Brytania utrzymywała najszybsze stosunki z Niemcami. 30. VI. 1939 Halifax wysłał gotowe porozumienie z Niemcami we wszystkich sprawach świata. Dyplomacja Chamberlaina i Daladier'a prowadziła podwójną grę, co zmusiło Związek Radziecki do ostrożności. Sow.-niem. pakt nieagresji dał Sowietom i 1/2 roku do ukłócenia przygotowań obronnych. Układ z Niemcami nie osłabił czujności ZSRR. Rokowania wojskowe z Francją i w. Brytania zostały zerwane nie z powodu zawarcia paktu z Niemcami, lecz ponieważ napotkały na trudności nie do pokonania. - R. MOSKWA wczoraj znowu zapowiedziało, że ludność radziecka ma zwrócić się do swego rządu. Wie, że zabiega on o jej potrzeby, stara się podnieść jej stopę życiową. Troska o dobrobyt ludności zajmuje jedno z ważniejszych miejsc w polityce rządu. Każdy obywatel wie, że rząd myśli o nim - itd.

R O J A N I E. W JAPONII Mł. Arthar zarządził szereg reform, które od 1. III. 1945 mają obowiązywać system feudalny. - Japonia płaci dziennie 2.200.000 dol. na koszty okupacji. - NA JAWIE powstańcy napadli na transport wywoźcy, przyczem 50 żołdaków bryt. i hind. było zabitych lub rannych. Lotnictwo bryt. bombardowało szereg miejscowości. Straty bryt.-hinduskie do 5. III. wynoszą 155 zabitych, 600 rannych i 167 zaginionych. - KALKUCIE wicekról Javeli odsył 2-godzinną rozmowę z Ghandim. - USA oddają bazy lotnicze na Atlantyku, wydane wcześniej w. Brytanii, na potrzeby komunikacji lotniczej cywilnej. - KONISKA w sprawie Palestyny składa się z 6 Anglików i 5 Amerykanów. - USA ogłosiła dokumenty, z których wynika, że we wrześniu 1940 gen. Franco zgodził się przystąpić do wojny po stronie Włoch i Niemiec w zamian za Gibraltar, Marokko i Iran, pewne posiadłości w Afryce zach. oraz pomoc wojsk. i gospodarczą. Wycofał się skutkiem klęski włoskiej w Afryce. - E. LOSZBECH de Gasporni objął przez kierownictwa rządu teke min. spr. zagr. Rząd składa się z przedstawicieli 6 stronnictw. - DE GAULLE przemawiał wczoraj przez radio wykładając głównie o sprawach wewn. Nadto oświadczył się za przyjaźnią z głównymi mocarstwami, które jednak muszą zrozumieć, że równowaga Europy spoczywa na Francji. - GEN PATTON znajduje się nadal w stanie krytycznym. - NIEMOY zamierzają po rozbiciu Rosji skolonizować kraje bałtyckie Danińczykami i Norwegami, a po pokonaniu Anglii - także Anglikami.

Z E S P R A W P O L S K I C H. GEN. ANDERS otrzymał obywatelstwo honorowe Anglii. - Z WŁOCH I AUSTRII wzięto do niewoli 38 tys. Polaków. Na Węgrzech i w Sow. strefie Austrii repatriacja rozpoczęła się, ale nie jest ukończona. - "SUNDAY TIMES" pisze: Niebawem rozpocznie się repatriacja żołnierzy polskich z w. Brytanii, ponieważ zdaniem uzyskanym od żołdaków w Włoszech znajduje się 110 tys. żołdaków polskich, na Środkowym Wschodzie 10 tys., w Niemczech przeszło 20 tys. (nie licząc b. jenców), w w. Brytanii przeszło 60 tys., z których chce wrócić 23 tys. Repatriacja 14 tys. z Włoch i Śro. Wschodu już się odbywa. - Brytanii zależy na tym, by jak najwięcej Polaków wróciło, dlatego żołnierze zostali poinformowani o możliwości powrotu, w oddziałach szwarcych, z bronią i sprzętem. Rzecz rządu polskiego będzie zdecydowanie o ich dalszym losie. Ze względu na ich specjalną sytuację i poglądy polityczne umieszczono ich w oddzielnych obozach, w pięć obozów i w wielkim majątku pod Oxfordem.